MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIEŚNI LEGIONOWEJ

POWIAT PRZEWORSKI
17,18,19 września 2021

Śpiewnik festiwalowy

- wybór pieśni konkursowych

Statuetka Grand Prix
Międzynarodowego Festiwalu Pieśń Legionowej.
autor: Stanisław Motyka

Spis pieśni

Marsz Pierwszej Brygady 4
Białe róże 6
Co strzelcy zrobić potrafią 8
Hej idą strzelcy 10
Jak to na wojence ładnie 12
Już mi raz zabrali Wilno *(Odpowiedź)* 14
Legun na wojence 16
Maki 17
Marsz lwowskich dzieci 19
Naprzód, drużyno strzelecka *(Hymn strzelecki)* 22
Nie masz nad leguna *(I tak sobie śwista)* 24
O mój rozmarynie 25
Orlątko 27
Piechota 29
Pierwsza kadrowa 31
Piosnka o Belinie 33
Pieśń o wodzu miłym 34
Przybyli ułani pod okienko 36
Siwy mundur 37
Świat cały śpi spokojnie 38
Tam na błoniu błyszczy kwiecie 40
Ułani, ułani, malowane dzieci 42
W suterynie daleko za miastem 44
Warczą karabiny 46

Marsz Pierwszej Brygady

pieśń obowiązkowa, poza konkursem

słowa: Tadeusz Biernacki i Andrzej Tadeusz Hałaciński,
muzyka: M.D. Tomnikowski

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos.
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.
My, Pierwsza Brygada,
strzelecka gromada
na stos rzuciliśmy swój życia los,
na stos, na stos.

O, ile mąk, ile cierpienia,
o, ile krwi, przelanych łez,
pomimo to nie ma zwątpienia,
dodawał sił wędrówki kres.
My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
nie wierząc nam, że chcieć to móc,
leliśmy krew osamotnieni,
a z nami był nasz drogi Wódz!
My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy już od was uznania,
ni waszych mów, ni waszych łez,
skończyły się dni kołatania,
do waszych serc, do waszych kies!

***

Białe róże

słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Emil Lankau
muzyka: Mieczysław Słobódzki

Rozkwitają pąki białych róż,
wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat! } bis

Kładłam ci ja idącemu w bój
białą różę na karabin twój.
Nimeś odszedł, mój Jasieńku stąd,
nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł. } bis

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad. } bis

Już przekwitły pąki białych róż,
przeszło lato, jesień, zima już.
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej? } bis

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
bo mu kwitną pąki białych róż;
tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
wyrósł na mogile białej róży kwiat. } bis

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
w polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój. } bis

***

Co strzelcy zrobić potrafią

słowa i muzyka: Adam Kowalski

Siedli strzelcy przy namiocie
I pracują w czoła pocie.
Jeden Żeromskiego(1) czyta,
Drugi o nowinki pyta,
Trzeci coś tam z czwartym gwarzy,
Inny kawą język parzy,
Ten przebiera buty modne,
Tamten łata stare spodnie.
O, bo strzelcy to nie grafi,
Każdy zrobić coś potrafi,
Pięknie zawsze, zgrabnie, ładnie,
Że aż ha!
Jeden strzelec, zuch nie lada,
Raz na taki koncept wpada:
Cóż mi z tego, żem jest strzelec,
Kiedym goły jak widelec.
Więc by zyskać, jak miał w planie,
Większy żołd i poważanie,
Paseczkami kołnierz zdobi,
Kapralikiem sam się robi.
O, bo strzelcy to nie grafi...
Obywatel rzekł do Rózi:
„Róziu słodka – daj mi buzi".
Rózia prośbom wnet uległa,
Lecz za późno się spostrzegła.
Po roku spotkał dziewczątko,
Niosła małe zawiniątko,
Wtem – o dziw! – cudo się stało,
Zawiniątko zapłakało.
O, bo strzelcy to nie grafi

***

Hej idą strzelcy

słowa/muzyka: autor nieznany
link do pieśni

Hej idą strzelcy
Morowcy wielcy
Hej strzelcy, hej strzelcy
Hej strzelcy są

Siwe kabaty
Duch w nich rogaty
Hej strzelcy, hej strzelcy
Hej strzelcy są

Siwe mundury
A w butach dziury
Hej strzelcy, hej strzelcy
Hej strzelcy są

Jadą tabory , Pełniutkie wory
Tabory, tabory
Tabory, hej

Furmanów chmara
Pali cygara
Tabory, tabory
Tabory, hej

Żołnierz się zżyma
I prymki nie ma
Tabory, tabory
Tabory, hej

Hej żołnierze chować brzuchy
Bo tu jadą łapiduchy

To mi da, to mi da łapiduchy
To mi da, to mi da, niedola

Gdy cię w uchu zabolało
Aspiryny kwartę całą
To mi da, to mi da łapiduchy
To mi da, to mi da, niedola

A gdy cię zatrzęsie febra
Zleje ci jodyną żebra
To mi da, to mi da łapiduchy
To mi da, to mi da, niedola

A jak rannyś jest niebożę
Tylko piła dopomoże
To mi da, to mi da łapiduchy
To mi da, to mi da, niedola

***

Jak to na wojence ładnie

słowa: autor nieznany
muzyka: ludowa

Jak to na wojence ładnie, (bis)
kiedy ułan z konia spadnie. (bis)

Koledzy go nie żałują, (bis)
jeszcze końmi go tratują. (bis)

Rotmistrz z listy go wymaże, (bis)
wachmistrz trumnę zrobić każe. (bis)

A za jego młode lata, (bis)
zagra trąbka tra-ta-ta-ta. (bis)

A za jego trudy, znoje (bis)
wystrzela mu trzy naboje. (bis)

Śpij kolego, twarde łoże, (bis)
zobaczym się jutro może. (bis)

Śpij, kolego w ciemnym grobie, (bis)
niech się Polska przyśni tobie! (bis)

***

Już mi raz zabrali Wilno (Odpowiedź)

słowa i muzyka: Feliks Konarski,
słowa od trzeciej zwrotki: Ryszard Gerliński

Powiedział mi pan, proszę Pana,
przedwczoraj, nawiasem w rozmowie,
że pan ma już dość, proszę Pana,
tych piosenek o Wilnie i Lwowie!
Że to wspomnienie zbyt boli,
że czas skończyć raz z tą udręką!...
Być może. Czy pan mi pozwoli,
że na to odpowiem piosenką?...

Już mi raz zabrali Wilno, już mi raz zabrali Lwów
ale z serca mi nie wyrwą, moich dwóch najmilszych słów!
Zrabowali mi już sporo z moich snów i moich łez
lecz tęsknoty nie zabiorą, bo tęsknota we mnie jest.

Przypuszczam, że Pan mnie zrozumie
i sądzę, że pan mi wybaczy.
Bo ja już inaczej nie umiem,
ja już nie potrafię inaczej!
Pan patrzy realnie na wszystko,
a ja zamknę oczy czasami
i Lwów mam przed sobą tak blisko!
i Wilno mam tuż przed oczami!

Już mi raz zabrali Wilno, już mi raz zabrali Lwów
ale z serca mi nie wyrwą, moich dwóch najmilszych słów.
Zrabowali mi już sporo, przesunęli Bug i San,
lecz tęsknoty nie zabiorą ani oni, ani Pan.
Gdy se wspomne Lwów i Wilno,
Jakaś kropla w oku drga,
no i żałość mam tak silną, rzewna nuta w sercu gra.
I choć mówią mi: Idź sobie, to nie twoja ziemia dziś
Polski w Wilnie i we Lwowie, każdy kamień każdy liść.

Cóż jeszcze mam rzec, proszę Pana,
gdy wszyscy na świecie to wiedzą,
że wolność co prawda nam dana,
a Polski pół leży za miedzą.
I tylko po tamtej jej stroni - co losu ironią się zdai,
chcą wmówić mi w bezwzględnym toni, że polskie nie były to kraje.
Przodków mych pokoleń krocie na poletkach Boga tam
Łyczakowskim i na Rossie, wieczne swe mieszkanie ma.
Więc niech mówią siły niecne, że nie moje ziemie tam.
Przecież do nich ja odwieczne, przez te prochy prawo mam.

***

Legun na wojence

słowa: Feliks Gwiżdż
muzyka: ludowa

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
że za tobą idą, że za tobą idą } bis
chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
wojenko, wojenko, wojenko, wojenko, } bis
cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
żołnierze strzelają, żołnierze strzelają, } bis
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
raz, dwa, stąpaj, bracie, raz, dwa, stąpaj, bracie, } bis
to tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz, } bis
w zimnym leży grobie.

***

Maki

słowa: Kornel Makuszyński,
muzyka: Stanisław Niewiadomski

Ej, dziewczyno, ej, niebogo,
jakieś wojsko pędzi drogą,
skryj się za ściany, (bis)
skryj się, skryj! (bis)
„Ja myślałam, że to maki,
że ogniste lecą ptaki,
a to ułany, ułany, ułany!” (bis)

Strzeż się tego, co na przedzie,
tam, na karym koniu jedzie,
oficyjera, (bis)
strzeż się, strzeż! (bis)
„Jeśli mu się wydam miła,
to nie będę się broniła,
niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!” (bis)

Serce weźmie i pobiegnie,
potem w srogim boju legnie,
zostaniesz wdową, (bis)
strzeż się, strzeż! (bis)
„Łez ja po nim nie uronię,
jego serce mym zasłonię!
Bóg go zachowa, zachowa, zachowa!”

***

Marsz lwowskich dzieci

słowa i muzyka: autor nieznany

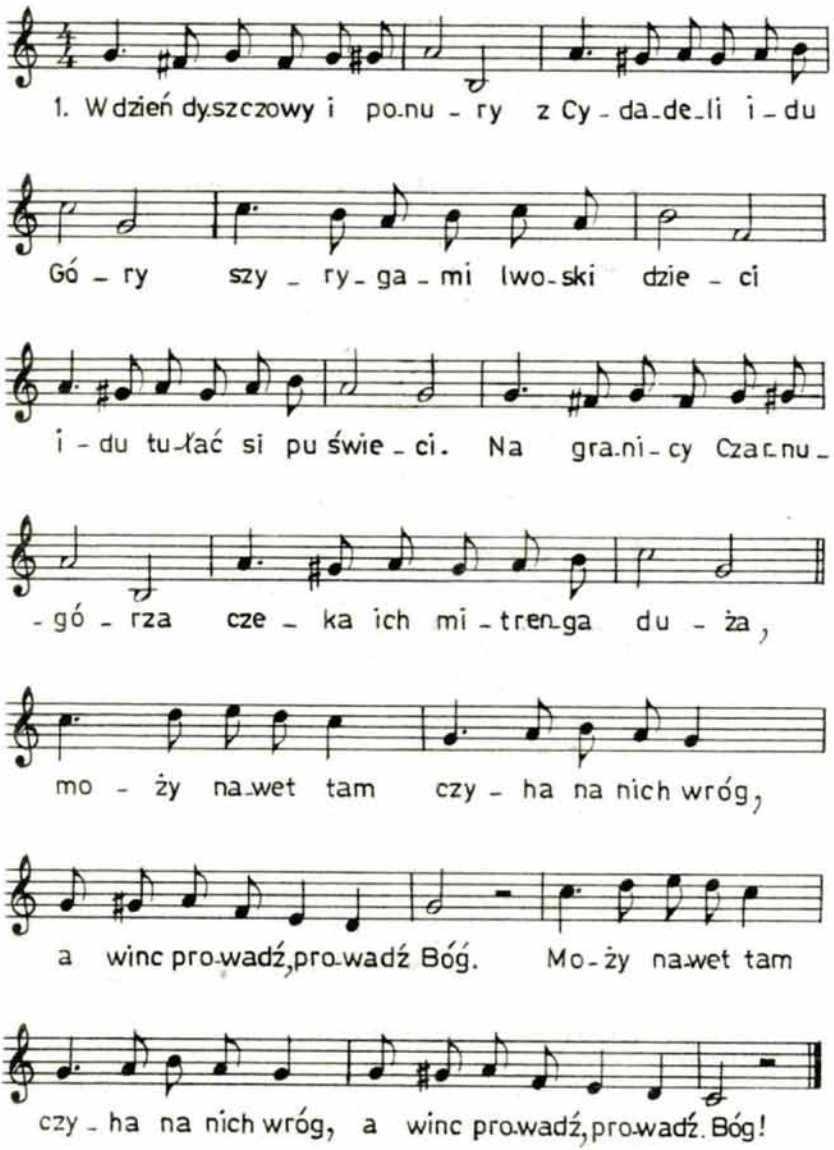

W dzień dyszczowy i ponury
z Cytadeli idu Góry
szyrygami lwoski dzieci
idu tułać si pu świeci
Idu idu na Warszawy
pójdu pójdu w boi krwawy
bo już na nich tam
czeka straszny wróg
a winc prowadź prowadź Bóg

Dzień wyjazdu już nadchodzi
matka płacze i zawodzi
z żalu ściska biedny głowy
pan kumendant ma przymowy
Bońdzci dzielni wy żułnierzy
brońci kraju jak należy
Już pobudki ton
trombka nasza gra
a więc żegnaj matku ma

Żegnaj siostru żegnaj braci
wiem że żałuść w sercach maci
Władzy płakać wam nie broniu
na kuściołach dzwony dzwoniu
Z dala widać już niestety
wieży kuścioła Elżbiety
winc już zbliża si
nam udjazdu czas
a winc żegnam żegnam was

Czemu płaczysz ukochana
Być żołnierzym-rzecz cacana
Mundur z igły guzik błyszczy
pół cytnara mam w tornistrzy
Patrz na tego manlichera
Kużdy żółnirz ni umiera

Wtedy luba płacz
wtedy luba cierp
gdy mnie zgładzi jakiś Serb

Hej kuledzy dajci rency
może was ni ujrzy wiency
może wrócy cienżku ranny
i dustany krzyż drywnianny
Może ma mogiła stani
dzieś daleko na Bałkani
Moży uda si
ży powrócy zdrów
i zobaczy miasto Lwów

Najprzód Rusi łeb paść musi;
A jak nad nim kruk zakraka,
Nie zabawim i oprawim
Naszą lancą i Prusaka;
Hej! Prusaka, nieboraka
Spławim Wisłą bez flisaka!

Czy już basta? Dziatwo Piasta!
O, nie basta! A dukaty?
Za dzierżawę i za strawę,
Za Wieliczkę i Karpaty!
Dalej zuchy, szwabom baty,
A kraj stanie po Karpaty.

***

Naprzód, drużyno strzelecka *(Hymn strzelecki)*

słowa i muzyka: autor nieznany

Naprzód, drużyno strzelecka,
sztandar do góry swój wznieś!
Żadna nas siła zdradziecka
zniszczyć nie zdoła, ni zgnieść!
Czy umrzeć nam przyjdzie na polu,
czy w tajgach Sybiru nam gnić,
z trudu naszego i znoju
Polska powstanie, by żyć! (bis)

Nic nie powstrzyma rycerzy
ofiarnych na mękę, trud.
Za naszym hasłem pobieży
do walki o wolność lud.
Czy umrzeć nam przyjdzie na polu...

Hufiec nasz ruszy zwycięski
do walki o wolność, byt;
wrogowi odpłacić klęski,
Polsce swobody dać świt.
Czy umrzeć nam przyjdzie na polu...

Żadna nas siła zdradziecka
zniszczyć nie zdoła, ni zgnieść,
naprzód, drużyno strzelecka —
sztandar do góry swój wznieś!
Czy umrzeć nam przyjdzie na polu...

***

Nie masz nad leguna (I tak sobie śwista)

słowa: Wiktor Krupiński
muzyka: Jan Mściwój

link do pieśni

Nie masz nad leguna dzielniejszego człeka,
chociaż kule świszczą, to on nie ucieka.
A chociaż go nawet trafi kulek trzysta,
maszeruje dalej i tak sobie śwista:

Zimno, mróz na dworze, wiatr śniegiem zacina,
w podartym mundurku idzie chłopaczyna.
Drwi z mrozu i śniegu, bo to legionista,
maszeruje dalej i tak sobie śwista:

O, moja Marysiu, o, moje kochanie,
pożycz mu pieniędzy na ślubne ubranie.
Pieniądze mu dała, a on spekulista,
idzie sobie dalej i tak sobie śwista:

Nie płaczże, dziewczyno, jeszcze się nie topię,
ożenię się z tobą zaraz po urlopie.
Syna wychowamy, będzie legionista,
niechaj maszeruje i tak sobie śwista:

Urlop już się kończy, dziewczę śni o Janku,
nie mam, nie mam ciebie, drogi mój kochanku!
Poszedł z kolegami, gdzieś do diabłów trzysta,
maszeruje dalej i tak sobie śwista.

***

O mój rozmarynie

słowa: Wacław. Denhoff – Czarnocki
muzyka: ludowa

O mój rozmarynie, rozwijaj się! (bis)
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, } bis
zapytam się.

A jak mi odpowie - nie kocham cię, (bis)
ułani werbują, strzelcy maszerują } bis
zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego, (bis)
i ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę, } bis
do boku mego.

Dadzą mi buciki z ostrogami, (bis)
i siwy kabacik i siwy kabacik } bis
z wyłogami.

Dadzą mi uniform popielaty, (bis)
ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił } bis
do swej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił } bis
Za dziewczyną.

Powiodą z okopów na bagnety, (bis)
bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje, } bis
ale nie ty.

***

Orlątko

słowa: Artur Oppman, muzyka: autor nieznany

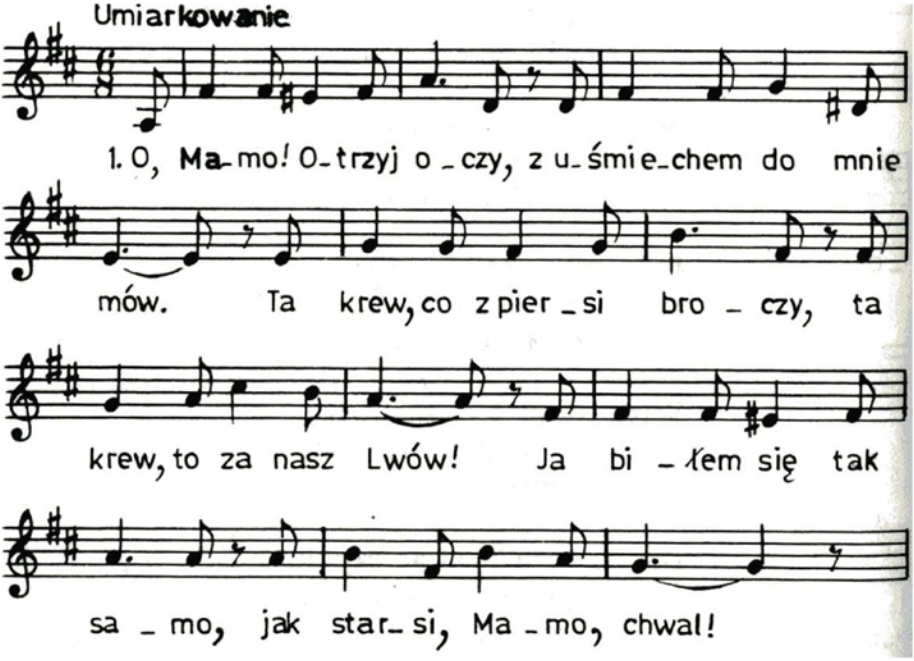

O mamo, otrzyj oczy,
z uśmiechem do mnie mów -
Ta krew, co z piersi broczy,
ta krew - to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo
jak starsi - mamo, chwal!
Tylko mi ciebie, mamo,
tylko mi Polski żal! } bis

Z prawdziwym karabinem,
u pierwszych stałem czat.
O, nie płacz nad swym synem,
że za Ojczyznę padł !
Z krwawą na kurtce plamą,
odchodzę dumny w dal.
Tylko mi ciebie, mamo,
tylko mi Polski żal! } bis

Mamo, czy jesteś ze mną?
nie słyszę twoich słów.
W oczach mi trochę ciemno
obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna samą
Baczność za Lwów! Cel! Pal!
Tylko mi ciebie, mamo,
tylko mi Polski żal. } bis

***

Piechota

słowa: Bolesław Zahorski
muzyka: Leon Łuskino

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
nie noszą ni srebra ni złota,
lecz w pierwszym szeregu podąża na bój } bis
piechota ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
karabiny błyszczą, szary strój,
a przed nimi drzewa salutują,
bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
dziewczęta zerkają zza płota,
a oczy ich dumne utkwione są w dal,
piechota ta szara piechota. } bis

Maszerują strzelcy, maszerują...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
a śmierć im pod stopy się miota,
lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
piechota, ta szara piechota. } bis

Maszerują strzelcy, maszerują...

***

Pierwsza kadrowa

słowa: Tadeusz Oster - Ostrowski i Wacław Kazimierz Łęcki
muzyka: ludowa

Raduje się serce, raduje się dusza,
gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
przecież jednak dojdziem, byle by iść w nogę.
Oj da, oj da dana…

Gdy Moskal psia wiara drogę nam zastąpi,
kulek z manlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana…

Kiedy wybijemy po drodze Moskali,
ładne warszawianki będziem całowali.
Oj da, oj da dana…

Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty,
to Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty.
Oj da, oj da dana…

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana…

A więc piersi naprzód podniesiona głowa,
bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

***

Piosnka o Belinie

słowa: Paweł Wójcikowski, melodia: ludowa z okolic Jasła

Hej, tam od Krakowa modra Wisła płynie,
szemrzą fale, fale szemrzą, piosnki o Belinie

Piosnki o Belinie i o jego sławie,
Wyjm, Belino, swą szabelkę, prowadź ku Warszawie.

Brak naszym ułanom lanc i chorągiewek,
ale za to mają szczęście do sarmackich dziewek.

Gdy Moskale ujrzą ułańskie rabaty,
uciekają strachem zdjęte moskiewskie psubraty.

Hej, tam pod Warszawą, kędy Wisła płynie,
Szemrzą fale, fale szemrzą piosnki o Belinie.

Piosnki o Belinie i jego ułanach,
Brzmij, piosenko brzmij ułańska, siej postrach w tyranach.

***

Pieśń o wodzu miłym

słowa: Wacław Biernacki
muzyka: ludowa

Jedzie, jedzie na kasztance,
siwy strzelca strój. (bis)
Hej, hej, Komendancie,
miły wodzu mój! } bis

Gdzie szabelka twa ze stali,
przecież idziem w bój, (bis)
Hej, hej, Komendancie,
miły wodzu mój! } bis

Gdzie Twój mundur jeneralski,
złotem naszywany? (bis)
Hej, hej, Komendancie,
wodzu kochany! } bis

Masz wierniejszych niż stal chłodna
młodych strzelców rój, (bis)
Hej, hej, Komendancie,
miły wodzu mój! } bis

Nad lampasy i czerwienie
wolisz strzelca strój. (bis)
Hej, hej, Komendancie,
miły wodzu mój! } bis

Ale pod tą szarą bluzą
serce ze złota, (bis)
Hej, hej, Komendancie,
Serce ze złota! } bis

Ale błyszczą groźną wolą
Królewskie oczy, (bis)
Hej, hej, Komendancie,
Królewskie oczy! } bis

Pójdziem z tobą po zwycięstwa
poprzez krew i znój! (bis)
Hej, hej, Komendancie,
miły wodzu mój! } bis

***

Przybyli ułani pod okienko

słowa: Feliks Gwiżdż
muzyka: ludowa

Przybyli ułani pod okienko. (bis)
Pukają, wołają: puść, panienko! (bis)

O Jezu, a cóż to za wojacy? (bis)
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy. (bis)

Przyszliśmy tu poić nasze konie, (bis)
za nami piechoty całe błonie. (bis)

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi? (bis)
Warszawę odwiedzić byśmy radzi. (bis)

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno (bis)
zobaczyć, to nasze stare Wilno. (bis)

A z Wilna już droga jest gotowa, (bis)
prowadzi prościutko aż do Lwowa. (bis)

***

Siwy mundur

słowa: S. Losicki
muzyka: H. Nuta

link do pieśni

Już strzelecki siwy mundur i karabin dali,
więc matczyną ręką jeszcze dałam mu medalik.
Nie potrafię go zatrzymać i choć serce boli,
wiem, że trzeba, aby poszedł wyrwać nas z niewoli.
Panno Jasna, bez Twej Łaski na nic tarcze i pancerze.
I fortece runą w gruzy, i bezbronni są żołnierze.
Litościwa, wstaw się, Pani, tam, do najwyższego tronu,
za mym chłopcem, który idzie, który idzie do Legionów. (bis)

Przysposobię w tę godzinę rękawice z wełny,
by na kolbie karabinu ręce mu nie ziębły.
I tytoniu zagon zbiorę, i dać nie zapomnę,
by przy fajce, by wieczorem, wspomniał czasem o mnie.
Panno Jasna, bez Twej Łaski na nic tarcze i pancerze
i fortece runą w gruzy, i bezbronni są żołnierze.
Gdy w okopach walczył będzie, Swoim płaszczem osłoń Pani,
mego chłopca, który idzie, który idzie ze strzelcami. (bis)

Jedna matka wykarmiła, a gdy zdrowy wyrósł,
druga matka, Polska, wzywa, by Jej wolność przyniósł.
Lecz gdy ruszy tam, gdzie kule i szrapneli gęstwa,
będą chronić go od złego dwa błogosławieństwa.
Panno Jasna, bez Twej Łaski na nic tarcze i pancerze
i fortece runą w gruzy, i bezbronni są żołnierze.
Dobra Pani Częstochowska, w swej ogromnej łaskawości
weź w obronę Legionistę, który idzie ku Wolności. (bis)

***

Świat cały śpi spokojnie

słowa: Eugeniusz Małaczewski
muzyka: autor nieznany

Świat cały śpi spokojnie
i wcale o tym nie wie,
że nie jest tak na wojnie,
jak jest w żołnierskim śpiewie. } bis

Wojenka - cudna pani
tak życie nam umila,
że krew swą mamy dla niej,
a piosnkę dla cywila. } bis

Piosenka brzmi tak ładnie
i wcale się nie skarży,
gdy piechur w boju padnie,
lub ułan zginie w szarży. } bis

I różą na koszuli
żołnierska krew zakwitnie
i ziemia go przytuli,
bo zginął, jak żył, w bitwie. } bis

A my tej cudnej pani,
co leje krew obficie,
jesteśmy ślubowani
na śmierć, na całe życie. } bis

***

Tam na błoniu błyszczy kwiecie

słowa: Franciszek Kowalski,
muzyka: Wenzel Robert Gallenberg

Tam na błoniu błyszczy kwiecie,
stoi ułan na wedecie,
a dziewczyna jak malina,
niesie koszyk róż.

Stój, poczekaj, moja duszko,
skąd tak drobną stąpasz nóżką?
Jam z tej chatki, rwałam kwiatki,
i powracam już!

Próżne twoje są wymówki,
pójdziesz ze mną do placówki,
O ja biedna, sama jedna,
matka czeka mnie!

Stąd Moskale o pół mili,
pewnie ciebie namówili.
Ja nieboga nie znam wroga,
nie widziałam, nie.

Może kryjesz wrogów tłuszczę?
Daj buziaka, to cię puszczę.
Ja nie taka, dam buziaka,
tylko z konia zsiądź.

Z konia zsiądę, prawo złamię,
za to kulą w łeb dostanę.
Jakiś prędki, dość twej chętki,
bez buziaka bądź!

Niech to życie ma kosztować,
muszę ciebie pocałować.
Żal mi ciebie, jak Bóg w niebie,
bo się zgubisz sam.

A gdy wartę ma porzucę,
lub szczęśliwie z wojny wrócę?
Bądź spokojny, wrócisz z wojny,
to buziaka dam.

Gdy szczęśliwie wrócę z boju,
gdzie cię szukać mam w pokoju?
Tam w tej chatce, przy mej matce,
nad strumykiem wzwyż.
Lecz gdy zginę w boju snadnie,
to buziaczek mój przepadnie.
wierna tobie, na twym grobie
ucałuję krzyż.

***

Ułani, ułani, malowane dzieci

słowa i muzyka: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
zobaczy ułana, kochać by gotowa.
Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?
Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
gdzie by nie kochały ułana mężatki.
Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski ani przybudówki,
gdzie by nie kochały ułana Żydówki,
Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim pląsa,
czapkę ma na bakier i podkręca wąsa,
Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.
Hej, hej, ułani...

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania.
Hej, hej, ułani...

***

W suterynie daleko za miastem

słowa i muzyka: autor nieznany

link do pieśni

W suterynie daleko za miastem,
W suterynie gdzie nędza i głód,
Nad niewielką kolebką niewiasta,
Tuląc dziecię, nuciła do snu:
Śpij syneczku, śpij laleczko,
Mama pobiegnie po mleczko,
Nakarmi i napoi cię,
A dobry Pan Bóg w niebie
Da, że wychowam ciebie,
Aj luli, luli synku mój.

Lat dwadzieścia minęło spokojnie,
Syn jej wyrósł - robotnik i zuch,
Po ulicach wieść krąży o wojnie,
Na warsztatach niepokój i ruch.
Syn powraca do domu zmęczony,
Mówi: mamo, ja idę na bój!
A gdy usnął tą myślą dręczony,
Matka jak niegdyś, nuciła do snu:

Śpij syneczku, śpij sokole,
Jutro wyruszysz na pole,
Na krwawą walkę i na bój.
A ja będę się modliła,
Żebym ciebie nie straciła,
Aj luli, luli synku mój.

Na cmentarzu wojskowym za miastem,
Gdzie rząd krzyży czernieje jak las,
Nad żołnierską mogiłą niewiasta,

Tak jak niegdyś modliła się znów:
Śpij syneczku, śpij żołnierzu,
Twoi koledzy tu leżą,
Będziesz spokojny już tu.
Na grób ci krzyżyk dali
Virtuti Militari,
Aj luli, luli synku mój.
Na grób ci krzyżyk dali, A życie odebrali, Aj luli, luli synku mój.

***

Warczą karabiny

słowa: Rajmund Scholz
muzyka: ludowa z okolic Jasła

Warczą karabiny
i dzwonią pałasze,
to Piłsudski wyszedł w pole,
a z nim chłopcy nasze. (bis)

Wodzu ,wodzu miły,
przewódź świętej sprawie
a każ trąbić trębaczowi,
gdy staniem w Warszawie. (bis)

Wtedy wszystkie dzwony
krakowskie zadzwonią,
a kolumnie Zygmuntowskiej
Tatry się pokłonią. (bis)

Gdy staniesz w Warszawie,
Wodzu, strzelcze szary,
podepcz nogą z ostrogami
butę carskiej wiary. (bis)

Wisła wieść rozniesie
falami jasnemi,
że nie będzie już Moskali
na Piastowskiej ziemi. (bis)

***

mfpl.eu@gmail.com
www.mfpl.eu